

PiS cenzuruje dzieci w parlamencie

14 czerwca 2017

Grupa dzieci uczestnicząca w debacie historycznej w Sejmie RP musiała opuścić budynek z powodu przypinek na ubraniach, które zostały uznane przez funkcjonariuszy PiS i IPN za nieprawomyślne. Były to m.in. znaczki Razem i Parady Równości. „Kuchciński przy pomocy straży marszałkowskiej dał warszawskim uczniom lekcję z cenzury” – skomentowała incydent Marcelina Zawisza z Partii Razem.

„Wyjątkowo małe i żałosne” – tak jeden z użytkowników Facebooka podsumował zachowanie straży marszałkowskiej podczas poniedziałkowego finału imprezy organizowanej wspólnie przez IPN i Sejm. Podczas II Ogólnopolskiego Turnieju Debat Historycznych część młodych ludzi miała na sobie przypinki, które przyciągnęły uwagę działaczy pionu ideologicznego. Tęczowa flaga i logotyp Razem raziły w oczy pisowskich specjalistów od poprawności politycznej tak bardzo, że postawili dziecko ultimatum: albo zdejmujecie znaczki, albo musicie wyjść. Młodzież oczywiście z godnością opuściła budynek.

Centrum Informacyjne Sejmu w kuriozalnym komunikacie tłumaczy, że chodziło o względy bezpieczeństwa, jak i powagę miejsca. Za ocenzurowaniem dzieci stał nie kto inny jak Marek Kuchciński, marszałek Sejmu.

Sprawę nagłośniła i skomentowała Marcelina Zawisza z Razem. „Reprezentanci szkoły chcieli pokazać, że nie zgadzają się na język nienawiści i pogardy, którym posługują się rządzący. Żeby zmanifestować swoje poparcie dla postulatów równości i solidarności, mieli ze sobą przypinki” – napisała na „Facebooku” działaczka. „PiS daje młodym uczniom lekcję cenzury. W państwie rządzonym przez Jarosława Kaczyńskiego nie

ma miejsca na empatię, solidarność, troskę o drugiego człowieka. Albo wyznaje się poglądy jedynie słuszne, albo wypada się z gry. Gdyby obnosili się ze swoją sympatią do mordercy Łupaszki, siali nienawiść do uchodźców albo krzyczeli, że Unię Europejską należy zniszczyć, PiS przywitałby ich z otwartymi rękami” – zauważa Zawisza.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu